

Bezpieczeństwo. W Głuchowie o Rosji, Ukrainie i zbrojeniach

data aktualizacji: 2026.02.28 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot Anna Wójcik-Brzezińska)

Spotkanie w Głuchowie (pow. skierniewicki) 27 lutego miało wyraźny rdzeń rolniczo-suwerennościowy, ale w tle - a momentami na pierwszym planie - pojawił się drugi, nie mniej istotny wątek: bezpieczeństwo państwa. W wypowiedziach gości, ale i głosach z sali pojawiły się -- Rosja, wojna na Ukrainie, sankcje, zbrojenia, blokowanie ustaw i rola Senatu.

W warstwie retorycznej PiS nie mówił w Głuchowie wyłącznie o cenach zbóż i dopłatach. Mówił o państwie jako twierdzy oraz „awarii państwa”, którą wywołał Donald Tusk i rząd na czele, którego stoi.

Najbardziej wyrazisty wątek bezpieczeństwa pojawił się przy okazji rozmowy o imporcie z Ukrainy. Wypowiedź Mateusza Morawieckiego miała charakter demonstracji siły państwa:

Kiedy myśmy podejmowali decyzję o zatrzymaniu zboża z Ukrainy, to przez wszystkich było oceniane jako absolutne złamanie przepisów europejskich. (...) My to zrobiliśmy.”

Były premier mówił:

Do mnie dzwoniło trzech komisarzy. Przyjechało pół rządu ukraińskiego, żebyśmy to wycofali. Mówili: zablokujemy pieniądze, wypchniemy was z Unii Europejskiej."

To ważny fragment. Ukraina jest formalnie sojusznikiem w wojnie z Rosją. Jednak w Głuchowie przykład Ukrainy nie służył budowaniu solidarności wojennej, lecz pokazaniu, że Polska potrafi działać wbrew naciskom – nawet kosztem napięć.

Sankcje, zbrojenia i „konotacje prorosyjskie”

W dyskusji o potencjalnych koalicjach padły słowa, które należy traktować jako kluczowe wątki bezpieczeństwa:

Nie możemy rozmawiać z pojedynczymi osobami, które mają ewidentne konotacje prorosyjskie.”(...) "Bo będą blokowali sankcje, będą blokowali zbrojenia, będą blokowali rozwiązania propolskie."

Pojęcie „prorosyjskich konotacji” nie zostało doprecyzowane, ale funkcjonuje jako kategoria wykluczenia. W warunkach wojny rosyjsko-ukraińskiej oznacza to jasne rozróżnienie: można rozmawiać o koalicji z prawicą, lecz nie z tymi, którzy podważają sankcje czy program zbrojeń. W tle pojawia się też odniesienie do Grzegorza Brauna i środowisk orbitujących wokół radykalnej prawicy.

Miejmy nadzieję, że Braun wokół siebie takich ludzi nie będzie miał."

To sygnał podwójny: z jednej strony otwarcie na rozmowy na prawo od PiS, z drugiej – deklaracja, że bezpieczeństwo narodowe jest linią graniczną.

CZYTAJ TAKŻE:

[Karta pobytu w Skierniewicach i Żyrardowie. Z jakimi formalnościami muszą liczyć się cudzoziemcy pracujący w regionie?](#)

Prezydent jako tarcza

Politycy PiS w swoich wystąpieniach wielokrotnie podkreślali rolę prezydenta jako „blokady” dla niekorzystnych ustaw:

Zobaczcie, mamy prezydenta (...) Te rzeczy, które zatrzymał... Wyobraźcie sobie, gdyby tam był Trzaskowski."

Po reakcji sali na słowa należy wnosić, że albo „Głuchów” takiego scenariusza sobie nie wyobraża, albo zwyczajnie – to nie jego bajka. W tym kontekście wymieniano m.in. czternastą emeryturę i inne projekty socjalne. Ale retoryczna konstrukcja jest szersza: prezydent to bezpiecznik państwa. Bez

niego – sugerowano – doszłoby do osłabienia polityki obronnej i socjalnej.

W tej samej sekwencji pojawił się wątek referendum:

Prezydent mówi, będzie referendum. Doskonały pomysł, ale na referendum musi się zgodzić Senat.

Próbując najkrócej streścić wątki podejmowane w Głuchowie trzeba powiedzieć -- bezpieczeństwo państwa podczas tego spotkania zostało osadzone w strukturze instytucjonalnej: prezydent jako hamulec, Senat jako blokada, parlament jako pole walki.

Zbrojenia i energetyka - niedopowiedziany kontekst

W spotkaniu nie padła długa analiza budżetu obronnego czy programów modernizacyjnych. Pojawił się jednak wątek ustawy, która miałaby obniżyć rachunki za prąd:

Dzisiaj jest ustawa w parlamencie, która w ciągu dwóch miesięcy doprowadziłaby do tego, że zapłacilibyśmy za prąd o jedną trzecią mniej.

Rosja wprost nie była tematem dominującym, lecz pojawiała się jako zagrożenie strukturalne.

Teraz jakaś zastępczyni w kancelarii Sejmu (...) też ma interesy rosyjskie." (...) My takich ludzi nie chcemy w żadnej koalicji. Ani z lewicy, ani z prawicy.

To przykład budowania atmosfery czujności. Rosja jest tu nie tyle aktorem militarnym, ile siecią wpływów.

Ukraina - sojusznik czy problem gospodarczy?

W Głuchowie Ukraina pojawia się w dwóch rolach – państwa broniącego się przed Rosją oraz źródło presji importowej.

Przykład blokady zboża pokazuje napięcie między solidarnością wojenną a ochroną rynku. Użycie tego przykładu ma wymiar polityczny: podkreśla gotowość do działania nawet pod presją Komisji Europejskiej i Kijowa.

Mateusz Morawiecki w swojej wypowiedzi przypominał okres swoich rządów, w którym – jak mówił -- Polska zwiększała wydatki obronne, kupowała sprzęt wojskowy i deklarowała budowę najsilniejszej armii w regionie.

Głuchów nie był miejscem szczegółowej debaty o czołgach czy systemach Patriot. Był miejscem symbolicznego przypomnienia: „za naszych czasów państwo reagowało”.

Spotkanie w Głuchowie pokazało, że w narracji PiS bezpieczeństwo nie jest wyłącznie kategorią wojskową. Rosja stanowi zagrożenie – bezpośrednie i pośrednie. Ukraina jest jednocześnie partnerem i wyzwaniem. Sankcje i zbrojenia są testem lojalności koalicyjnej, a prezydent i senat – mechanizmami obronnymi.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45362-bezpieczenstwo-w-gluchowie-o-rosji-ukrainie-i-zbrojeniach>